

Dr hab. Jarosław Fazan, prof. UJ
Katedra Kultury Literackiej Pogranicza
Wydział Polonistyki
Uniwersytet Jagielloński

Kraków, 12 sierpnia 2026 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Bartłomieja Bielasa pt. *Polska proza pacyfistyczna w dwudziestoleciu międzywojennym* napisanej pod kierunkiem prof. UŚ dr hab. Macieja Tremera

Na wstępie recenzji chciałbym stwierdzić, że jednym z podstawowych zadań doktoratów z zakresu historii literatury (które chętnie nazwę „oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego” w myśl ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym) wydaje mi się wskazywanie luk w dotychczasowych badaniach i podejmowanie prób ich rzetelnego wypełnienia. W związku z tym, na samym początku omawiania pracy Bartłomieja Bielasa wypada stwierdzić, iż spełnia ona w sposób zadawalający to zadanie. Zagadnienie pacyfizmu jako problem polskiej literatury I połowy XX wieku było podejmowane w dotychczasowych opracowaniach raczej marginalnie i przyczynkowo, niemal wyłącznie w kontekście różnych bilansów literatury omawiającej tematykę I wojny światowej. Doktorant stwierdza w związku z tym: „pacyfizm funkcjonuje raczej na prawach intuicji naukowej i utrwalonej etykiety niż ściśle wyodrębnionej, opracowanej kategorii” (s. 25). Bielas odnosząc się bezpośrednio do pacyfizmu dowodzi, że stanowi on istotny problem, daleko wykraczający poza wspomnieniowy i historyczny wymiar obrachunków Wielkiej Wojny. Z wielką starannością i umiejętnościami interpretacyjnymi pochyla się nad utworami dotąd słabo obecnymi w badaniach lub ujmowanymi powierzchownie bądź jednowymiarowo. Komplikując obraz literatury polskiej Wielkiej Wojny, odsłania jej bogactwo artystyczne i ideową wielowymiarowość.

Pacyfizm tak pojęty okazuje się jednym z kluczowych wątków sporów światopoglądowych i politycznych epoki, która nie zdołała przełamać cywilizacyjnej determinacji prowadzącej ludzkość do kolejnych wojen, kształtujących oblicze całego XX

wieku. Na dodatek doktorant skupiając się na sprawach literatury epoki międzywojennej, podejmuje problematykę istotną z punktu widzenia dzisiejszego stanu świata. Nie wynika to moim zdaniem z pychy młodego badacza, aktualizującego na podstawie mylących asocjacji dzieła sprzed wielu dekad, ale ze świadomości, że jednym z zadań humanistyki jest przerzucanie pomostów między epokami i kształtowanie świadomości historycznej, umożliwiającej zarówno precyzyjną rekonstrukcję dziejów kultury, jak i lepsze rozumienie teraźniejszości. Bielas konstruuje „działanie hermeneutyczne oparte na nieufnej lekturze dzieł o wojnie i przemocy” (s. 10), w wyniku czego udaje mu się zaproponować coś, co najchętniej nazwałbym „pacyfistycznym modelem lektury” literatury międzywojennej lub po prostu dyskursem pacyfistycznym (Autor wybiera termin nawiązujący do wynalazczości terminologicznej Marii Janion – „projekt krytyki pacyfistycznej”). W takiej perspektywie pacyfizm okazuje się „kategorią immanentną tekstu, rozpoznawaną w procesie interpretacji” (s. 10), nieprogramowanym i często niekoniecznie świadomym parametrem literackiego obrazu wojny zawartego w dziełach jej uczestników. Zarazem wskazanie, że społeczna, psychologiczna i komunikacyjna słabość pacyfizmu należy do splotu czynników, które przyczyniły się do rychłego wybuchu kolejnych wojen, wydaje się doniosłym rozpoznaniem rozprawy. Jestem pod wrażeniem jasnego ujęcia przez Doktoranta paradoksu naszej cywilizacji – wojna jest „czymś obcym” człowiekowi, jednocześnie stale powracającym w dziejach wszystkich cywilizacji.

Trzeba stwierdzić, iż Bielas podejmując zagadnienie stosunku do wojny i przemocy w literaturze odnoszącej się do polskiego doświadczenia I wojny światowej, nie doszukuje się ahistorycznie w omawianych dziełach prostych odniesień do wojen trzeciej dekady XXI wieku, buduje raczej dyskurs, w którym rzetelne odniesienie się do literatury podejmującej doświadczenia sprzed ponad stu lat, pozwala lepiej zrozumieć źródła i potencjalne skutki konfliktów dzisiejszych. Bielas zdaje się współtworzyć literaturoznawczą antropologię przemocy jako ważną subdyscyplinę dzisiejszej humanistyki, nie uchylając się od obowiązków historyka literatury. Podkreślam literaturoznawczy i antropologiczny charakter jego przedsięwzięcia, bowiem praca koncentruje się nie na sporach politycznych wokół rozmaitych wersji pacyfizmu, ale na swego rodzaju efekcie pacyfistycznym precyzyjnie interpretowanego przedstawienia wojny w prozie lat 20 i 30 ubiegłego wieku. Doktoranta interesują bowiem doświadczenia jednostkowych i zbiorowych bohaterów, usytuowanych w rekonstruowanych realiach wojny, ujmowane jako fenomeny wymykające się – również w świadomości autorów analizowanych dzieł – ideologicznemu sterowaniu. Udaje się dzięki

temu nie tylko zarysować bardzo szeroko obraz realiów wojny, ale ukazać niezwykle skomplikowany stosunek do niej pisarzy-żołnierzy o bardzo zdecydowanie określonym, zgoła niepacyfistycznym światopoglądzie. Bielas podejmuje problem oczywistej afirmacji konfliktu zbrojnego w kulturze polskiej początku XX wieku, wynikającej z uznania konieczności walki z bronią w ręku o upragnioną niepodległość polityczną Polski. W tym kontekście pojawia się stwierdzenie o fundamentalnym znaczeniu „pacyfizm staje się zjawiskiem z gruntu niepolskim” (s. 17). Jednocześnie radość z odzyskanej w wyniku I wojny światowej niepodległości doprowadziła do „pomniejszenia skali i brutalności walk na ziemiach polskich” (s. 17), co rzekomo doprowadziło do całkowitego oderwania polskiej literatury odnoszącej się do I wojny światowej od światowych standardów.

Pogłębiona lektura utworów czołowych pisarzy-batalistów I wojny światowej: Stanisława Rembeka, Eugeniusza Małaczewskiego czy Jana Żyznowskiego, pokazuje jednak, że nawet pisarze odlegli od światopoglądu pacyfistycznego obrazują wojnę jako zjawisko dehumanizujące i rujnujące tradycyjne systemy wartości. Na marginesie pragnę zauważyć, że niezbyt często dziś literaturoznawstwo próbuje przekonywać, że pisarstwa godnego miana literatury nie da się sprowadzić do dyskursów pozaliterackich, politycznych, ideologicznych czy propagandowych. Z pracy Bielasa wynika, że autorzy dzieł zasługujących na pogłębioną lekturę często jako pisarze, spełniając conradowską misję „wymierzenia sprawiedliwości widzialnemu światu”, rozmiągają się z założeniami wyznawanych światopoglądów. Badania przedstawione w rozprawie dowodzą, że można być wyznawcą tyrtejskiej, patriotycznej i wzniosłej wizji wojny, ale literacki zapis jej konkretnego doświadczenia brutalnie rewiduje te idealizujące założenia. Wynika z tego, że odrzucenie naiwnej, lub ideologicznej wersji pacyfizmu, nie musi wykluczać praktykowania pacyfizmu głębokiego, stanowiącego nie tyle polityczny postulat bezwarunkowego odrzucenia wojny i przemocy, lecz efekt analizy wojny jako konkretnego procesu społecznego i doświadczenia psychologicznego o totalnie destrukcyjnym charakterze.

W efekcie Bielas kwestionuje swoisty dyskursywny monolit pacyfizmu i konstatuje, iż „obejmuje on szerokie spektrum stanowisk – od absolutystycznych po warunkowe i selektywne – i tworzy raczej zróżnicowany zbiór przekonań oraz praktyk negocjujących dopuszczalność użycia przemocy” (s. 31). Jednocześnie autor nie kryje, że badany materiał literacki skłonił go do świadomej dekonstrukcji heroiczno-patriotycznej mitologii wojny narodowowyzwoleńczej. Dzięki „efektowi pacyfizmu” uchwyconemu w omawianych dziełach, udaje mu się dowieść, że ochotnicza walka w słusznej sprawie nie uwalnia od

doświadczenia śmierci, makabry i trwogi (s. 175). Pragnąc zastąpić intuicyjne i powierzchowne używanie terminu pacyfizm, proponuje doktorant dyskursywne rozwarstwienie tego terminu na pięć odmian. Wyróżnia zatem pacyfizmy – świadectwa, demitologizujący, etyczny, sprzeczny oraz zablokowany, dobierając w badanej literaturze egzemplifikacje każdej z odmian, a jednocześnie nie petryfikując zaproponowanych kategorii, uznając ich płynność, nakładanie się w poszczególnych dziełach czy wypowiedziach.

Praca posiada klarowną i precyzyjnie skonstruowaną strukturę, którą zakłóca nieco zamykający rozprawę *Aneks. Kalendarium: pacyfizm i literatura*. Po wstępie będącym deklaracją „projektu krytyki pacyfistycznej” (s. 10) i rozdziale wprowadzającym, charakteryzującym antropologiczną obcość wojny, pojawia się siedem rozdziałów mających charakter mikro monograficznych omówień twórczości lub poszczególnych dzieł wybranych autorów. Doktorant zajmuje się dziełami Jerzego Gąssowskiego, Jana Żyznowskiego (które wpisuje w kategorię pacyfizmu świadectwa) oraz Eugeniusza Małaczewskiego (reprezentującego pacyfizm sprzeczny) – pisarzy uczestników I wojny światowej, na gorąco opisujących swoje frontowe doświadczenie. Odnosi się także do autorów podejmujących kwestię wojny światowej z większego dystansu czasowego – to przypadek Stanisława Rembeka (uczestnika wojny polsko-bolszewickiej którego dzieło stanowi najpełniejszą reprezentację pacyfizmu demitologizującego) – oraz w bardziej uniwersalistyczny sposób – to Czesław Straszewicz (jego utwory wpisuje Bielas w nurt pacyfizmu zablokowanego) i Emila Zegadłowicz (jego dzieło ucieleśnia pacyfizmu model etyczny). Ostatnim rozdział poprzedzający zakończenie i obszerny aneks ma nieco inny charakter, poświęcony jest bowiem antypacyfistycznemu dramatowi Adolfa Nowaczyńskiego *Wojna wojnie*.

W formie *Aneksu* zawarł doktorant stan badań, czyli omówienie w porządku chronologicznym tekstów krytycznych, publicystycznych i naukowych podejmujących problematykę różnorodnie pojętego pacyfizmu (nie tylko) w literaturze. Mamy tutaj zarówno wypowiedzi ideologów, jak i krytyków pacyfizmu, znanych pisarzy i eseistów, jak i – w odniesieniu do lat po II wojnie światowej – prace historyków literatury. Pozwalam sobie potraktować umieszczenie tego istotnego fragmentu rozprawy na końcu i w trybie *Aneksu* w kategoriach usterki, wydaje mi się bowiem, że powinien on znaleźć się na początku, zaraz po rozdziale wprowadzającym, ponieważ uzupełnia zawarte w nim informacje oraz precyzuje wcześniej zarysowane tylko konteksty, a także istotnie pogłębia tezy wyjściowe rozprawy. Chętnie usłyszę podczas publicznej obrony rozprawy uzasadnienie takiego pomysłu kompozycyjnego. Dodam od razu, że sama zawartość i konstrukcja *Aneksu* są bardzo

interesującym i precyzyjnym wywodem, a ponieważ autor zaprasza do dyskusji, powiem że z części tej wynikać może propozycja istotnego uzupełnienia całej rozprawy. Niebezkrytycznie przyjmuję uzasadnienie ograniczenia do prozy kręgu zainteresowań Doktoranta, szczególnie że *Wojna wojnie* jest przecież dramatem, a zawarte w pracy odniesienia do poezji Małaczewskiego i Józefa Wittlina trudno uznać za wyłącznie marginesowe uzupełnienie (również w trybie marginesowej uwagi dodam, że z zarysowanej w dysertacji Bielasa perspektywy badawczej warto przeczytać na nowo poezję odnoszącą się zarówno do doświadczeń wojennych, jak i tę, która wojnę, najczęściej lękowo i katastroficznie projektuje).

Muszę stwierdzić, że brak osobnego rozdziału o autorze *Soli ziemi* uznaję za istotną lukę, szczególnie że Bielas ma o jego tekstach literackich i dyskursywnych wiele istotnych rzeczy do powiedzenia, a Wittlin właśnie kwestią pacyfizmu zajmował się na różnych poziomach – od dzieł literackich aż do wypowiedzi publicystycznych. I podobnie – skoro w *Aneksie* pojawiają się nawiązania do omówień twórczości Zofii Nałkowskiej (Włodzimierza Wójcika i Tomasz Burka) rysuje się brak szerszego ujęcia jej – nader istotnego w tym kontekście – stanowiska. W twórczości autorki *Romansu Teresy Hennert* mamy do czynienia między innymi z niezwykle wnikliwym obrazem psychicznych spustoszeń wywołanych przez wojnę oraz powojennej traumy, determinujących społeczne relacje mężczyzn i kobiet w odrodzonym państwie. W tym miejscu muszę stwierdzić, że radykalna – jeśli wolno użyć takiego słowa – „męskocentryczność” pracy wydaje mi się jej największym mankamentem. W tym kontekście chcę zaznaczyć, iż z zaciekawieniem czytając rozdział o satyrze *Wojna wojnie*, myślałem o dramatycznej grotesce politycznej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej *Baba-Dziwo*, oczywiście ideowo całkowicie odmiennej od utworu Nowaczyńskiego, pokazującej w krzywym zwierciadle dramatu satyrycznego fenomen przemocy. Tak, czy inaczej, uwzględnienie, choćby śladowe, kobiecej perspektywy byłoby bardzo istotne. Oczywiście – niewątpliwym walorem pracy jest jej zwięzłość, ale dwa niezbyt długie rozdziały poświęcone Wittlinowi i Nałkowskiej nie rozbudowałyby jej nadmiernie, a mogłyby znacznie pogłębić ujęcie problemu.

Oczywiście – zarysowanie przeze mnie mankamentów wynika, powtórzę, z zaproszenia do dyskusji, które Doktorant sformułował w pracy, nie osłabiają wysokiej oceny całej rozprawy. Odwołując się ponownie do terminologii zaproponowanej przez Marię Janion, mogę stwierdzić, że rozprawa *Polska proza pacyfistyczna w dwudziestoleciu międzywojennym* realizuje zadanie „odnawiania znaczeń” i zachęca nas do nowej lektury dzieł z lat 20 i 30

ubiegłego wieku nie tylko dlatego, że stanowi to istotne zadanie akademickie, lecz także może nam pomóc w zrozumieniu wojennego zwrotu naszych czasów.

Stwierdzam zatem z pełnym przekonaniem, iż rozprawa Bartłomieja Bielasa pt. *Polska proza pacyfistyczna w dwudziestoleciu międzywojennym* spełnia wszystkie wymogi Ustawy z dnia 18 lipca 2018 r. (Dz. U. 2024.1571) Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, przyjmuję ją z uznaniem, rekomendując dopuszczenie do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

